

PRCiP w Gdańsku melduje o wykonaniu planu I półrocza

W dn. 28 bm. kierownictwo Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku zameldowało o wykonaniu zadań produkcyjnych I półrocza 1955 r. na odsetku prac podwodnych w 141,6 proc., oraz w zakresie prac czerpalnych w 101,6 proc.

Oslągnięty sukces jest przede wszystkim wynikiem realizacji zobowiązań załogi, poodejmowanych dla uczczenia 1 Maja i Dni Morza.

Załogi pogłębiarek I warsztatowcy PRCiP na cześć 22 Lipca i V Festiwalu

Aby godnie uczcić 11 rocznicę PKWN i powitać V Festiwal załogi zespołów czerpalnych i brygad warsztatowych PRCiP w Gdańsku na wiązaly ostatnio między sobą szlachetną rywalizację w podejmowaniu i realizacji cennych zobowiązań produkcyjnych.

Oto np. zespół pogłębiarki „Małż”, pracujący przy pogłębianiu wejścia do Nowego Portu, wraz z taborem pomocniczym — holownikami „Zygmunt” i „Barkas”, oraz szalandą (plywającym zbiornikiem) S-33 i S-36, zobowiązał się wykonać swe czerwcowe i lipcowe zadania produkcyjne w 150 proc.

Załoga zespołu pogłębiarki „Zaba”, która pracuje obecnie przy pogłębianiu portu rybackiego w Tolmicku, wykona czerwcowy i lipcowy plan produkcyjny w 110 proc., a załoga zespołu pogłębiarki „Skarb”, pogłębiająca dno portu rybackiego w Uście, wykona zadania tych 2 miesięcy w 115 proc.

Natomiast brygada warsztatowa niterów zobowiązała się pracować bez braków, wykonując jednocześnie przez 3 miesiące 180 procent normy. Brygada stolarza, pracując przy remoncie jednostek, do końca lipca będzie wykonywać swą pracę w 82 proc. ponad normę.

Nasz komentarz

Upadek Scelby

„Tak wiele i tak często mówiło się w ostatnich miesiącach o kryzysie politycznym we Włoszech, że z chwilą, gdy kryzys ten osiągnął ostatecznie swój punkt szczytowy, fakt ten wywołuje nieomal uczucie ulgi, jakby pękł dawno zbierający wrzód...”

Tak napisał o włoskim kryzysie rządowym „New York Times”, starając się w widoczny sposób uspokoić swych czytelników po upadku dotychczasowego premiera Scelby. W amerykańskich kołach imperialistycznych kryzys ten wywołał jednakże poważne obawy. „Dymisja prozachodniego rządu Scelby — pisała amerykańska agencja United Press — pogrąża Włochy w poważny kryzys rządowy... Politycy zachodni są rozczarowani i zaniepokojeni...” W podobnym tonie pisze o upadku Scelby agencja Associated Press: „Niemożność przewyżczenia ostatniej przeszkody zaskoczyła Departament Stanu, który dotychczas był przyzwyczajony do zręcznych manewrów „małego Sycylijskiego” przy rozładowywaniu kryzysów, zbierających w jego partii — czyli chadecji.

Imperialiści amerykańscy mają istotnie powód do zmartwienia. Scelba, który utrzymywał się przy władzy przez 16 miesięcy, znany jest ze swej kolaboracji z amerykańskim imperializmem. Brutalne atakowanie praw mas pracujących, nieprzebierająca w środkach walka przeciwko rosnącemu wpływowi komunistów włoskich, ratyfikacja układów paryskich i konszachty w sprawie przetrwania do Włoch wojsk amerykańskich, które będą musiały opuścić Austrię — oto przykłady gorliwego wysługiwania się ostatniego rządu włoskiego obcym interesom.

Oburzenie mas ludowych Włoch przeciwko antynarodowej polityce reakcji wpłynęło na upadek rządu Scelby — i to jest właśnie główny powód zaniepokojenia imperialistów. Pod naciskiem tego oburzenia zaczęły się tarcia nie tylko między partiami rządzącej koalicji, ale na-

wet wewnątrz głównej partii tj. chadecji. Dylemat: czy — wobec rosnącego oporu mas pracujących przeciwko polityce rządu — należy zaostrzyć dotychczasową politykę wewnętrzną, czy poczynić pewne ustępstwa, okazał się dla rządu Scelby nie do rozwiązania. „Mały Sycylijski”, jak go pieszczotliwie nazywa reakcyjna prasa amerykańska, znieawidzony przez masy ludowe, musiał podać się do dymisji.

„Dowiedziawszy się o ustąpieniu gabinetu Scelby — przytłaczająca większość Włochów odetchnęła z ulgą” — stwierdził sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch, Palmiro Togliatti. „Otwarcie kryzysu uważamy za fakt wysoce dodatni” — pisał w dzienniku „Avanti” przywódca włoskich socjalistów, Nenni. W całym kraju odbyły się manifestacje ludności, na których żądano utworzenia rządu, realizującego nową politykę wewnętrzną i zagraniczną, zgodnie z interesami narodu włoskiego. Rezolucje tej treści uchwalili florency tramwajarze, robotnicy Turynu, Mediolanu, Livorno, Neapolu i inni.

Wrzód — używając przenośni amerykańskiej agencji — nabrzmiał więc, jak widać, dostatecznie. Jest bezspornym sukcesem włoskich sił demokratycznych, że doszło do kryzysu, który ujawnił istotne różnice w obozie włoskiej burżuazji i obszarliwca, a zwłaszcza w łonie chrześcijańskiej-demokracji, której rządy są jedną z najcenniejszych kart historii Włoch. Dziennik ambasady USA w Rzymie, „The Rome Daily American” pisał z tezą, że „upadek Scelby nastąpił ściśle w dwa miesiące po jego triumfalnej podróży po Ameryce, podczas której przyjęty był przez prezydenta Eisenhowera.” Oczywiście, plaszenie się przed rządem amerykańskim, dyktującym Scelbie politykę, mogło byćtem włoskiemu premierowi tylko zaskodźliw w opinii społeczeństwa włoskiego. Ale do tego oczywiście ambasada USA się nie przysma... Wies.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 154 (3429)

CZWARTEK, 30 CZERWCA 1955 R.

Cena 20 gr.

Najwyższe szczyty ludzkich osiągnięć w sztuce i nauce — skarby największe powinny stać się własnością powszechną

Przemówienie J. Iwaszkiewicza w Helsinkach

HELSINKI (PAP). W ostatnim dniu obrad Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju wygłosił m. in. przemówienie przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz. Przemówienie jego poświęcone zagadnieniom kulturalnym podajemy w obszernym skrócie.

— Jestem w tej szczęśliwej sytuacji — oświadczył Iwaszkiewicz — że reprezentuję tutaj tych obrońców pokoju, którzy mogą walczyć o swój cel słowem — to znaczy mogą komunikować swoje myśli wszystkim ludziom, którzy czytają książki, i mogą wpływać na opinię świata najpotężniejszym orężem, jakim jest słowo drukowane.

Wartości duchowe człowieka, to co się ostaje wobec niwelującej ręki czasu — to co jest najcenniejszym wkładem trudu pracy i twórczości człowieka, wytwarzane są pod wszelkimi szerokościami geograficznymi i mają wartość dla całej ludzkości. Cenna jest dla nas każda wielka praca, każde osiągnięcie poety, uczonego, inżyniera. Wszystkie one powinny się sumować, gdyż wszystkie mają na celu ogólne dobro ludzkie.

Wydaje się może moim słuchaczom, że wyważam otwarte drzwi, bo wszystkim jest jasne, że wzajemna wymiana wartości duchowych może tylko wzbogacić poszczególne jednostki i całe narody. Ale skoro sobie uprzytomniemy, jak bardzo nie znamy się, jak obce są nam wielkie osiągnięcia innych narodów w najróżnorodniejszych dziedzinach — ujrzymy, że prawdę o wartości wymiany kulturalnej należy powtarzać nieustannie.

Jeżeli mówimy o prawdziwym współistnieniu narodów i państw, o różnym ustroju społecznym i politycznym, to chcemy, aby te różne ustroje współpracowały w dziedzinie tak ważnej, w

dziedzinie wielkiej twórczości ludzkiej. Więcej, aby w tej dziedzinie mogły z sobą współzawodniczyć. Współistnienie — to nie jest stan z dwóch stron bariery, czy żelaznej kurtyny i niechętnie przypatrywanie się sobie. Nie, jest to życzliwe staranie się o wzajemne zrozumienie swojej twórczości i swego istnienia kulturalnego. I tutaj my, pisarze, możemy odgrywać wielką rolę, starając się walczyć z wszelkimi przejawami tzw. „dezinformacji”, jadawitej choroby, u której podstaw tkwi niezyczliwość ludzka, gorczyca, nienawiść i wiele, wiele jeszcze innych grzechów, z których rodzi się wojna.

Cały czas wojny spędziłem w moim kraju niedaleko od stolicy naszego państwa. Niejednego doznałem w tych latach. Stałem po białych popiołach spalonych książek. Idąc do elektrycznej kolei przez jakiś czas codziennie przestępowałem kałużę krwi, uparcie występującej na śniegu w miejscu, gdzie zamordowano niewinnego młodego człowieka tylko dlatego, że był Żydem. Widziałem płonącą Warszawę i dymy wznoszące się z niej na horyzoncie. Te rzeczy nie mogą się powtórzyć. Dla pokoju musimy zrobić wszystko.

Zasadniczą bazą — powie dział w zakończeniu Iwaszkiewicz — naszej polityki kulturalnej jest zasada współistnienia państw o różnym ustrojach społecznych i politycznych. Ta zasada pokojowego współistnienia realizowana winna być poprzez stosunki handlowe i

kulturalne. Zasada współzawodniczenia stanowi drogę do wzajemnego wzbogacenia się przez wpływy kulturalne. Poznawanie nowych światów jest hasłem każdego człowieka, nie tylko młodego. Obcowanie kulturalne, twórcze otwiera przed każdym człowiekiem dalekie horyzonty. Najwyższe szczyty ludzkich osiągnięć w sztuce

Ileż w tej dziedzinie jest do zrobienia dla nas wszystkich, a dla twórców artystycznych przede wszystkim. A wiemy przecież nie od dziś, że tylko w pokoju mogą rozkwitać sztuki i nauki. Ale w naszej epoce dopiero narodził się ten wielki ruch, który jest naszą dumą, ruch potężny i realny, mający same dotykalne skutki. Ruch ten nie tylko miłuje pokój, nie tylko stara się go wyobrazić w swojej sztuce



Na zdjęciu: fragment Prezydium. Przemawia przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot - Curie. Fot. — CAF

i nauce, skarby największe powinny stać się własnością powszechną.

B. żołnierze i oficerowie Wehrmachtu manifestują swe dążenia do zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała komunikat biura I Ogólnoniemieckiego Spotkania b. Kombatantów, które odbyło się w dniach 25 i 26 bm. w Berlinie. Komunikat stwierdza, że udział w spotkaniu wzięło przeszło 500 b. oficerów i żołnierzy Wehrmachtu z obu części Niemiec, którzy zamierzali swę dążenie do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Referat zasadniczy „żołnierze dwóch wojen światowych wzywają do jedności i pokoju” wygłosił b. marszałek von Paulus. W dyskusji nad referatem zabierali głos przedstawiciele z Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Uczestnicy spotkania uchwalili proklamację do narodu niemieckiego. Proklamacja wysuwa następujące żądania: osiągnięcie porozumienia między Niemcami jeszcze przed konferencją czterech w celu uzgodnienia poglądów na

sprawę zjednoczenia Niemiec; wycofanie wszystkich oddziałów okupacyjnych i likwidację baz wojskowych w Niemczech; rezygnację Niemiec z udziału w ugrupowaniach wojskowych; zagwarantowanie bezpieczeństwa i niezależności Niemiec przez cztery mocarstwa; współdziałanie Niemiec na rzecz układu w sprawie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Uczestnicy spotkania złożyli uroczyste przyrzeczenie, że nie spoczną w walce o jedność, wolność i niezależność Niemiec.

Umowa wojskowa między USA a Niemcami zachodnimi

Gen. Bradley przystępuje do pracy

NOWY JORK (PAP). Boński korespondent agencji Associated Press donosi, że — jak oświadczył przedstawiciel kół dyplomatycznych — Stany Zjednoczone i Niemcy zachodnie zawarły umowę w sprawie dostawy Niemcom zachodnim amerykańskiego sprzętu wojskowego. Umowa opiewa na setki milionów dolarów. Po podpisaniu umowy przystąpi w Bonn do pracy grupa amerykańskich doradców wojskowych, składająca się z około 100 osób z gen. Bradley'em na czele.

Nowy budżet Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). Jak podała agencja ADN, zachodniemiecki Bundestag uchwalił w drugim czytaniu budżet Niemieckiej Republiki Federalnej na rok 1955 — 1956. Budżet ten zaproponowany przez rząd Adenauera przewidyuje rekordowo wysokie wydatki na sumę 30,6 miliarda marek. Z sumy tej 11,4 miliarda marek przeznaczono na utworzenie zachodnio — niemieckiej armii oraz na pokrycie kosztów związanych z przebywaniem w NRE wojsk okupacyjnych.

Historycy polscy i niemieccy wspólnie badają dzieje współpracy postępowych sił obu narodów

WARSZAWA (PAP). Poza wąskim gronem naukowców, prawie nieznaną jest szerszej opinii publicznej fakt, że już od szeregu miesięcy historycy polscy i niemieccy prowadzą wspólnie systematyczne badania, których celem jest wydobycie bogactw, a nie opracowanych dotychczas tradycji przyjaźni i współpracy postępowych sił obu narodów.

Nawiązanie bliższych kontaktów historyków polskich i niemieckich nastąpiło podczas pobytu delegacji niemieckich uczonych w październiku ub. roku w Gdańsku na sesji Polskiej Akademii Nauk, ale już wcześniej specjalnie wyłoniony komitet redakcyjny w składzie: prof. B. Krauze, prof. T. Manteufel, prof. T. Daniłowicz, prof. E. Maleczyńska, prof. K. Popiołek i inni ma przygotować znajdującą się obecnie w opracowaniu wydawniczym „zbiór materiałów do współpracy i przyjaźni postępowych ele-

mentów Niemiec i Polski na przestrzeni dziejów”, przeznaczony dla szerokiego mas czytelników.

Przygotowując to wydawnictwo, historycy polscy nakładli się na szereg cennych dokumentów, dobitnie świadczących o współpracy postępowych sił niemieckich i polskich w najcięższych dla obu narodów momentach historycznych. M. in. odszukano szereg materiałów świadczących o udziale w czasie okupacji wielu postępowych Niemców w walkach polskiego ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi.

W toku tej pracy jeszcze wyraźniej zarysowała się konieczność systematycznej współpracy historyków obu krajów. Myśl ta znalazła gorący odzew zarówno wśród historyków polskich jak i niemieckich.

Warto nadmienić, że szereg niemieckich historyków opracowuje już tematykę polską. Tak np. profesor Uniwersytetu w Jenie — Genzler pracuje nad zagadnieniem stosunków polsko-niemieckich w okresie powstania styczniowego, młodzi historycy niemieccy Schuman i Schmeidel nad tematyką polską okresu międzywojennego.

W rezultacie wzajemnej współpracy, powstał w NRD tzw. „Arbeitskreis Polen”, tj. zespół historii Polski. Na czele tego zespołu stanęli profesorowie Gentzen, Schuffert, Obermann i inni. Zespół ten postawił sobie za cel studiowanie historii Polski oraz rozbudowę naukowej współpracy z historykami polskimi. Również w Polsce powstał zespół historii Niemiec, na czele którego stanęli: prof. Krauze, prof. Manteufel, prof. Maleczyńska, prof. Popiołek i dr H. Zieliński.

Historycy polscy i niemieccy odbyli w marcu br. w Warszawie naradę, która wysunęła jako główny cel na najbliższy okres opracowanie naukowego, 3-tomowego wydawnictwa, poświęconego współpracy postępowych sił Polski i Niemiec. Wszystkie materiały, jakie wejdą w skład wydawnictwa, opracowane zostaną przez wspólny komitet redakcyjny.

Pierwsze delegacje zagraniczne przybyły na Targi Poznańskie

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. przybyły do Warszawy delegacje rządowe Chińskiej Republiki Ludowej oraz Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej. Po pobycie w Warszawie delegacje udadzą się do Poznania w celu wzięcia udziału w uroczystym otwarciu XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Delegacji chińskiej przewodniczy wiceminister kornikacji Czu Li-dzy. Na czele delegacji koreańskiej stoi minister handlu zagranicznego Din Ban-bu.

Plany utworzenia bloku afrykańskiego

PARYŻ (PAP). Prasa egipska podaje, że obecnie Stany Zjednoczone i Anglia opracowują plany utworzenia tzw. pasa afrykańskiego, który ma być częścią składową agresywnego bloku wojskowego Bliskiego Wschodu. W myśl założeń autorów tego planu, pas afrykański ma obejmować kraje od Abisynii do zachodnich wybrzeży Afryki.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania usiłują również wciągnąć do nowego bloku Sudan. W związku z tym dziennik sudański Al Alam oświadczył, że Ameryka i Anglia chcą za pośrednictwem tego pasa opanować Sudan i zmusić go do rezygnacji z polityki neutralności.

Premier Indii odwiedzi Jugosławię

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS powołując się na agencję Tangu, 30 bm. przybędzie do Jugosławii z oficjalną wizytą premier Indii J. Nehru. Premier Indii zabawi w Jugosławii tydzień. Po pobycie w Belgradzie i przeprowadzeniu rozmów z wysokimi osobistościami Jugosławii, premier Indii odwiedzi niektóre republiki jugosłowiańskie i zapozna się z wielkimi obiektami przemysłowymi.

Odwiedziny premiera Nehru w Jugosławii będą rewizytą. Jak wiadomo, na przełomie grudnia i stycznia br. prezydent Jugosławii Tito złożył wizytę w Indiach.

Ze sportu

Sidło 80,07 m w oszczepie

Największą rewelacją pierwszego dnia zawodów lekkoatletycznych i Ogólnokrajowej Spartakiady CSR w Pradze był Polak JANUSZ SI-DEO, który wspinał się razem w trzeciej kolejce uzyskał 80,07 m.

Rekordowy załadunek cementu w porcie gdańskim

Cenny sukces w realizacji czynu festiwalowego odniosła ostatnio 122 Brygada młodziżowa im. Zol Kosmodemianśkiej z wydziału I portu gdańskiego. Dzięki dobrej organizacji pracy i przygotowaniu sprzętu technicznego, robotnicy tej brygady przyspieszyli o 23 godz. i 40 min. załadunek 440 ton cementu na statek bandery norweskiej „STEINBUCK”.

Wszystko będzie na czas

POZNAN, w czerwcu

OBSERWATORA z zewnątrz wiele rzeczy niepokoi. Na całym placu targowym trwa pozornie chaotyczna krzątanina, wszędzie się coś dźbie, coś małuje, zbija deski, stawia plansze — nigdzie nie znajduje się czegoś gotowego na „sto dwa”.

WĘGRZY PRZODOWNIKAMI

WYJĄTKIEM są jedynie wystawcy węgierscy. U nich wszystko zapięte niemal na ostatni guzik. Jeszcze kilka pociągnięć pedała na ustawionych planszach, poprawienie tu i ówdzie montażu maszyn, rozwieszenie w ostatniej chwili (żeby się nie zakurzyły) tkanin, uchylenie brezentowych zasłon, kryjących za sobą wielkie baterie win, wódek, likierów — i goście mogliby zacząć zwiedzanie pawilonu, choćby od jutra.

Niepokoją się tylko ludzie z zewnątrz

mysłu. Niemal dosłownie „od szpilki do obrabarki”. Na przykład estetyczne i eleganckie są wytwory węgierskiego przemysłu przyborów biurowych i świetlane prezentujące się motocykle 350 marki „Panonia”, która to nazwa jest łacińskim mianem Węgier. Tak nazywali ten kraj Rzymianie za czasów przed Attylą.

Spśród niewielkiej galerii węgierskich maszyn i urządzeń fabrycznych wyróżnia się praktyczny aparat rentgenowski na kółkach. Nie służy on do przesświetlenia ludzi, lecz jest niezwykle pożyteczny: wykrywa wszelkie „choroby” i defekty metalowych części maszyn. Poza tym Węgrzy zaprezentują nam spory asortyment aparatów i narzędzi lekarskich.

wśród nich także „normalne” aparaty rentgenowskie.

CZECHOSŁOWACKI „GRZMOT”

CZECHOSŁOWACY są za Węgrami — o „pół dłużej”. Jeszcze większą cięższych towarów nie wyładowali ze skrzyni. Kilku monterów siedzi jednak na plecach najpotężniejszego eksponatu — wielkiej frezarki portalowej, pochodzącej z zakładów TOS — Brno.

Łamaną „czeszczyzną” dogadujemy się wspólnie, że ten „Grzmot” może obrabiać cztery rema nożami równocześnie przedmioty do... 25 ton. Fraszka.

— Panie, panie! — wołają z góry czeszy monterzy — to nielekką maszynką, jakby kawałek spuścić na nogę, by ją zmartwić.

No, pewnie! Tuż obok Czechosłowaków „rozbili swe namioty” wystawcy z Belgii. Jakoś już w samym charakterze stoisk widocznie wyraża się charakter upodobań narodowych i gustów. Francuzi i Belgowie przywieźli z sobą dowcipnie pomyślane konstrukcje z rur, które można dowolnie z sobą łączyć — tworząc leki, zwiewne i estetyczne przegrody stoisk. Co chwila w dużej hali rozlega się huk. Czują charakterystyczny swąd prochu.

KOŃCOWA ANEGDOTA

MIEDZY rozstawionymi na placu Marksa maszynami radzieckimi, wśród których króluje ciężka wywrotka — gigant, wspaniale kombajny do sprzętu wszelkich roślin — z kukurydzą włącznie. Wędrujemy do parku kermaszowego. Prawie wszystkie kioski są już gotowe. Kilka dni temu świeżyci surową nagością desek i dykty — dziś wszystko pomalowane. Barwnie i gustownie. Brygady z miejskiego zarządu ogrodów zakładają popieszenie kwiatników, sieją trawę, która według planu ma zazielenić się za dziesięć dni. Czy to się jej uda? Pomocny wodą z hydrantów. Ciępio na szczęście już jest.

W nowo przebudowanej restauracji kermaszowej na

Belgowie kokosowe chodniki — wprost do betonu.

NAWET SILNIK OKRĘTOWY

W części pawilonu, gdzie kwaterują firmy z Niemieckiej Republiki Federalnej, niewiele jeszcze widać. Stoiska przegradzają jeszcze ciężkie, nieprzezroczyste z natury rzeczy płyty terrakotowe, a do środka trudno wejść. Trzeba by posiadać nie lada umiejętności gimnastyczne lub... przeskakać w robocie monterom. Tylko z brzęku widać ogromny motor dieslowski. Jest to ni mniej ni więcej, tylko silnik okrętowy.

Angielska firma „Standart Motor” przywozi kilka ciężkich samochodów. Jeden z nich wywołuje szczególne zainteresowanie — jest to furgonetka o napędzie ropnym, nośności nieco ponad 800 kg, o zużyciu 6 litrów paliwa na sto kilometrów, przy maksymalnej szybkości — do 100 km na godzinę.

Wychodzimy z dusznej od zapachu farb i lakierów hali wystawców zagranicznych.

Tu inżynier uśmiechnął się szeroko.

— Będzie wszystko na czas. Nie ma strachu. Tylko towarzysze z zewnątrz się tak niepokoją. Niepotrzebnie.

Janusz Likowski

Wykryto 4 ogniska stonki ziemniaczanej

W czasie ostatniej lustracji przeciwstonkowej wykryto w powiatach tezewskim, kwi dzyńskim, starogardzkim i lęborskim 4 ogniska stonki ziemniaczanej. W pow. tezewskim wykryto ognisko 14 chrząszczy na działkach pracowniczych POM Rudno, w pow. kwidzyńskim 2 ogniska z siedmiu chrząszczami i dużą ilością jaj. W Owidzu (pow. starogardzki) znalazło no jednego chrząszcza, zaś w pow. lęborskim nastąpił masowy wylot tego szkodnika.

Wobec alarmującego sygnału, jakim jest znalezienie ty lu ognisk stonki, wyłania się konieczność częstszego przeszukiwania pól ziemniaczanych i pól, na których w ub. roku uprawiano ziemniaki. Prowadząc lustracje przeciw stonkowie nie można w żadnym wypadku pominąć kopczyisk ziemniaczanych — miejsca wylotu stonki.

Znalezienie 4 ognisk stonki każe przypuszczać, że znajduje się ona i w innych powiatach naszego województwa. Dlatego też każdy rolnik we własnym interesie powinien lustrować wszystkie pola.

Nie bójmy się wycieczek „Ciekawostki ze świata”

W pierwszym dniu procesu „dwójkarza” i agenta gestapo Alfreda Jaroszewicza, sąd po odczytaniu aktu oskarżenia (skrótu aktu oskarżenia podaliśmy w numerze wczorajszym), przystąpił do przesłuchania oskarżonego.

Oskarżony Alfred Jaroszewicz przyznaje się do winy i odpowiedzialności za to, iż swoją przedwojenną działalność przyczynił się do fałszywej polityki w Polsce i kierował polityczną wyprawą do kraju. Oskarżony nie przyznaje się natomiast do współpracy z gestapo, jak również wysuwa szereg zarzutów odnośnie poszczególnych zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia.

Oskarżony, przedstawiając się sądowi jako pryncypialny socjalista twierdzi, iż nigdy nie był członkiem POW. ale, po przedłożeniu mu jego legitymacji związku powiatowego, przyznaje, że brał udział w akcjach politycznych POW. Jaroszewicz wyraża następnie, że w 1922 roku, po maturze, rozpoczął pracę w osławionej „dwójce” w referacie narodowocwicowym samodzielnego referatu informacyjnego DOK I.

Jaroszewicz usiłuje przekonać sąd, iż rozpoczął pracę z przekonaniem, że jest to praca w charakterze i działalności „dwójki”.

Jaroszewicz zeznaje dalej, iż pracując już w dwójce, szukał kontaktów z postępową młodzieżą — utrzymując, że nie było to podyktowane chęcią przygotowania prowokacji, a wynikało jedynie z jego sympatii socjalistycznych. M. in. Jaroszewicz był w wielu zebraniach w różnych środowiskach, szukając — jak mówi — właściwej linii politycznej.

Nie mogąc wyprzeć się swojej działalności w referacie narodowocwicowym sam, ref. inf. Jaroszewicz upiera się jednak, wbrew oczywistym faktom, iż w swej pracy nie było przeciwdziałania rozwojowi partii komunistycznej i nie zwalczał ruchów robotniczych. Przyznaje, że organizował poprzez swego agenta Brzeskiego podziemne ulotki komunistycznych żołnierzy, ale twierdzi, że nie była to prowokacja, a chęć szerzenia propagandy komunistycznej. Równocześnie Jaroszewicz przyznaje, iż podległ mu agenci i konfidenci otrzymali od niego instrukcje zbierania i przekazywania dwojce wiadomości o żołnierzach podejrzanych o poglądy komunistyczne; przyznaje też, że uzyskane tą drogą wiadomości przekazywał do specjalnego referatu walki z komunizmem sam, ref. inf.

W związku z zamierzoną prowokacją wobec Konsula tu radzieckiego Jaroszewicz

przynajmniej w tym zakresie, że w okresie, gdy z polecenia dwójki objął wysokie stanowisko szefa administracji w P.Z.Inż. — jego metody pracy w rozbijaniu wszelkich przejawów ruchu robotniczego zyskiwały uznanie sanacyjnego kierownictwa. Jaroszewicz mówi tu: wiele spraw z robotnikami udało mi się załatwić bez użycia siły. W okresie tym Jaroszewicz został wezwany do ówczesnego wiceministra spraw wewnętrznych Głuchowskiego na poufną rozmowę o tych sprawach. Oskarżony przyznaje też, że w swej pracy ściśle wykonywał polecenia oddziału II w zakresie walki z komunizmem. Zaufanie władz sanacyjnych do Jaroszewicza było tak wielkie, że zaproponowano mu kierownictwo spraw robotniczych osławionego OZON-u.

Jak wynika z zeznań oskarżonego, do jego szybkiej kariery nie mało przyczyniły się przyjacielskie stosunki z ppłk. Meyerem — zastępcą szefa oddziału II.

Okres przedwojennego działalności Jaroszewicza, do jak wynika z jego zeznań, okres następującej jedna po drugiej prowokacji. Przez cały czas Jaroszewicz — jak sam stwierdza — skrzętnie poszukiwał kontaktów z działaczami ruchu robotniczego, a w szczególności z działaczami KPP. M. in. za pośrednictwem swego przyjaciela Bogusława Buczyńskiego kon-

fidenta „dwójki”, oskarżony próbował rozszerzyć swe znajomości i zdobyć zaufanie działaczy komunistycznych. Jak jednak stwierdza sam Jaroszewicz — w większości wypadków próby te nie przynosiły żadnych rezultatów.

Oskarżony zeznaje, że wśród ludzi wciągniętych przez niego do pracy w dwójce byli również jego dobrzy znajomi, Lechowicz, Nienalowski i inni.

Najlepszą opinię o oskarżonym, jako wytrwałym dwójkarzu wystawił w swoim czasie jego zwierzchnik w sam. ref. inf. kpt. Malanowicz. W opinii tej, znajdującej się w aktach sprawy, stwierdzono, iż Jaroszewicz dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków w dwójce i wykazuje dużo samodzielności i inicjatywy.

Rozprawa trwa.

„Zachowujmy się właściwie aby nas Niemcy szanowali”

Spóźnione recepty kwatery głównej USA w Heidelbergu

„Kurs orientacji w Niemczech” — tak zatytułowany jest skromny szary zeszyt, wydany przez amerykańską kwaterę główną w Heidelbergu jako podręcznik dla żołnierzy, szkolonych raz na tydzień we właściwej „znajomości Niemców”.

WYDAWCY zaczynają od skromnego stwierdzenia: „Chcemy zbadać słusność naszej opinii o Niemcach” i zaraz przystępują do zwalczania „kompleksu niższości” młodych Stanów Zjednoczonych wobec starej Europy. „Nie jest wcale taka stara!” — poucza armia swoich żołnierzy. — Kiedy w roku 1776 utworzyliśmy naszą Unię, Niemcy składali się jeszcze z kilkunastu państwów”.

Tak pocieszeni, mogą żołnierze amerykańscy spokojnie przystąpić do dalszej lektury. Dowiadują się z niej, że całkowicie zgodnie z szeroko rozpowszechnioną opinią Niemcy są militarnymi i mają szczególną predylekcję do uniformów. „Pojęcie militarnymu łączymy zwykle z częstotliwością wojen, prowadzonych przez jakiś kraj” — brzmi dalej lekcja. Po czym następuje nieoczekiwana konkluzja: „Od czasu, jak Niemcy są narodem, prowadzili wojny co 27 lat. Ale my, Amerykanie, byliśmy w naszej historii uwikłani w działania wojenne co 15 lat. Nie możemy więc uważać się za „militarystów”. Jasne jak dzień!

NIE pominięte są i pochwały pod adresem „opinowanego” narodu:

szansa, że tę dobrą opinię dumni, ale pełni godności. Zwykle pokazują się ze swej najlepszej strony i są mniej skłonni od nas do ujawniania swoich wad”. Jeśli wzięć pod uwagę, jak daleko Amerykanie skłonni są do ujawniania swych wad, można tym słowom oczywiście tylko przyklasnąć! Ale komplekty posuwają się jeszcze dalej: „Niemcy są bardzo pracowici, nawet w czasie najgorszej pogody mogą zaobserwować, jak chłopcy i robotnicy pracują na dworze bez rekawiczek”. W tym wypadku nie jest dla nas wprawdzie zupełnie jasne, czy Amerykanie uzależniają swoją pracę od pogody czy też od posiadania rekawiczek, dla żołnierzy amerykańskich jednak zdanie to jest prawdopodobnie bardziej zrozumiałe.

„Kiedy będziemy się właściwie zachowywać, Niemcy będą mieli o nas dobrą opinię” — brzmi recepta armii dla jej żołnierzy. Sądząc z doniesień prasy niemieckiej, recepta ta jest grubo spóźniona, gdyż opinię o żołnierzach amerykańskich w Europie zdążyli już wyrobić sobie wszyscy... Kwatera główna w Heidelbergu ma jednak widocznie wiele złudzeń, gdyż receptę swoją po piera przykładem: następuje pochwała amerykańskiego żołnierza, który — o, bezmiarze poświęcenia! — przetrwał łowienie ryb, aby pospieszyć z pomocą starszemu panu, nadzającym na szosie opońkę. W rozmowie okazuje się, że starszy pan jest byłym generałem Wehrmachtu. „A więc — konkluduje kwatera główna USA — dzięki postępkowi tego żołnierza nasze znaczenie w Niemczech znacznie wzrosło”. Jak to dobrze, prawda? Bo zawsze jest

300 gości (posiadającej nawiasem mówiąc, zaplecze, o jakim może marzyć każda restauracja), spotykamy grupkę inżynierów.

— No jak tam — będzie wszystko na czas? — Nie ma obawy — odpowiada młody inżynier — końcowe dni są najcięższe. Zrobi się, jak... w czasie ostatnich targów. Wtedy to goście zbierali się przy bramie na uroczystości otwarcia, a inżynier kierujący końcówką prac budowlanych siedział przy telefonie w baraku, wydając ostatnie dyspozycje. Nad jego głową rozbiegano sufit, potem ścianę. Wreszcie pozostał mu stolik z telefonem. Gdy otrzymał zawiadomienie, że ostatni majster wykonał swe zadanie, zerwał połączenie z siecią telefoniczną, wziął krzesło, stolik i aparat pod pachę. Wyszedł w chwili, gdy goście z wieży górnośląskiej ruszyli na zwiedzanie pawilonów...

Tu inżynier uśmiechnął się szeroko.

— Będzie wszystko na czas. Nie ma strachu. Tylko towarzysze z zewnątrz się tak niepokoją. Niepotrzebnie.

Janusz Likowski



NOWOCZESNY „HANDEL ŻYWIEM TOWAREM”

Zamieszczone niżej ogłoszenie ukazało się w „Nuernberger Nachrichten”:

Dołehen von 800. DM kurzfristig out 1. Hypothek garant. Ware bereit 2 Techn. 17 u 18 Jahre (Hauswirtschaftl. gult. Zeugnisse vorhanden. In Stellung zu geben, woselbst Dołehen abgeorb. wird. Conn. K 10 608

(Pożyczki krótkoterminowej 300 marek poszukuję na hipotekę. Byłbym gotów oddać na posadę 2 córki 17 i 18 lat (pomocnicze domowe) z dobrymi świadectwami, mogłyby pożyczkę odpracować.)

Wypożyczenie cówek w zamian za pożyczkę — to prawdziwy dobrobyt, do jakiego władze amerykańskie doprowadziły „swoją” straż Niemiec zachodnich.

CO KRAJ TO OBYCZAJ

Rada Powiernicza ONZ postawiła wniosek, aby zmieść w Kamerunie stary zwyczaj sprzedaży naręczonych.

Ludność Kamerunu protestowała jednak przeciwko tej nowoczesnej innowacji, podając jako argument, że stary zwyczaj utrzymuje równowagę społeczną i daje kobietom poczucie „określonej wartości”.

O RÓWNOUPRAWNIENIE ZWIĘRZĄT

Argentynskie Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt zwróciło się do ONZ z prośbą o wydanie między narodowej ustawy o ochronie zwierząt. Ustawa przewidywałaby m. in. 8-godzinny dzień pracy dla wszystkich zwierząt na świecie oraz wolną niedzielę dla koni i wołów pociągowych.

Trzeba przyznać, że posuwanie się aż do między narodowej ustawy, która zapewniłaby właściwe traktowanie zwierząt, nie jest zbyt pochlebne dla ludzi...

PSIA INTERPELACJA

Radny Wilhelm Kugler w Ansbach w Niemczech zachodnich spytał na posiedzeniu rady miejskiej, dlaczego w budżecie miasta przewidziane jest 240 marek rocznie na utrzymanie owczarka miejscowej polioji, a tylko 95 ma

rek dla psa dozorca miejskiego.

Na pytanie to odpowiedział wyczerpująco burmistrz Burkhardt. Wyjaśnił mianowicie ciekawostki radnemu, że pies dozorca „to tylko pinzer”, a poza tym wyłącznie „przedmiot alarmujący”.

Nie bójmy się wycieczek „Ciekawostki ze świata”

LEPIEJ PÓZNO NIŻ WCALE...

W dniu 7 kwietnia 1945 roku o godz. 7.45 rozległ się w mieście Eldagsen (Leister, NRF) przeraźliwy alarm syren straży pożarnej: do miasta zbliżały się czolgi amerykańskie. Oczyszczenie po zajęciu miasta nikt już nie myślał ani przez chwilę o odwołaniu alarmu.

Alle w naturze nie ginie — zwłaszcza, jeżeli natura ma coś wspólnego z niemiecką pedanterią. Znalazł się ktoś kto przypomniał sobie o nie odwołanym alarmie. I oto uroczyste odwołano alarm wojenny w dniu... 7 kwietnia 1955 roku.

„MALŻENSTWO” NOWY DZIAŁ HANDLU

Japoński konsern Mitsui wprowadził w swoich domach towarowych nowy dział: „Malżeństwo”. Mężczyźni i kobiety „oferują się” tu odpowiednicznym partnerom życia. Potem dom towarowy wypoczywa kan dydatom na małżonków bardzo w Japonii kosztowne szaty ślubne oraz stosownie do życzenia załatwia wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne, fryzjera i maquillage. Firma dostarcza też ucztę weselną, sześć fotografii z uroczystości ślubnej, a na zakończenie 3-dniowy pobyt w wiejskim hotelu w romantycznej miejscowości. A wszystko po bardzo (rzekomo) przystępnych cenach.

Hasło reklamowe firmy dla tej imprezy brzmi: „Bądźcie szczęśliwi na 12 lub 18 rat miesięcznych. Gwarantujemy niezapomniane wspomnienia”.

Jaką dywidendę przynosi ten pomysł handlowy akcjonariuszom konsernu — na ten temat milczy japońska prasa burżuazyjna.

Narada w sprawie współzawodnictwa: Gdańsk-Poznań

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku podało do wiadomości dyrektorom i kierownikom instytucji i zakładów, oraz administratorom i przewodniczącym społecznych komitetów blokowych w Gdańsku, że 1 lipca o godz. 17 w lokalu TPRP w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Kniewskiego 15 odbędzie się narada, poświęcona współzawodnictwu w akcji sanitarno-porządkowej miasta Gdańska z Poznaniem.

Pożegnalne występy „Krainy uśmiechu”

Warszawska Operetka Objazdowa wystawi po raz ostatni 1, 2 i 3 lipca br. w hali sportowej we Wrzeszczu przy ul. Słowackiego o godzinie 20 — melodię operetki Franciszka Lehara pt. „Kraina uśmiechu”.

Przedprzedaż biletów w oddziałach „Orbisu” w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopocie oraz w kioskach „Ruchu”: naprzeciw dworca głównego w Gdańsku, obok „Delikatessów” we Wrzeszczu i przy pętli tramwajowej w Oliwie. Kasa na miejscu czynna od godziny 10 do 15 i od 16 do 20.

CO GDZIE I KIEDY?

- TEATRY**
- GDĄSK** — Wrzeszcz — Młodzieżowy Dom Kultury, ulica Wajdeloty — „Grube ryby” — godz. 20.
- GDYNIA** — Dramatyczny — „Lisie gniazdo” — godz. 19.30.
- SOPOT** — Kameralny — „Bajki i romanse” — godz. 19.30.
- KINA**
- wg Infor. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
- GDĄSK** — „Leningrad” — „Próba wernisżu” od 1. 14 — godz. 16, 18.15, 20.30. „Kameralne” — „Strażnica w górach” od 1. 12 — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
- WRZESZCZ** — „Bajka” — „Północny port” od 1. 14 — godz. 16, 18 i 20. „ZMP-owiec” — „Fort Eureka” — od 1. 14 — godz. 16, 18 i 20. **NOWY PORT** — „1 Ma ja” — „Cyrkownicy” od 1. 14 — godz. 18 i 20. **OLIWIA** — „Delphin” — „Tecca nad Słowacją” od 1. 7 — godz. 16, 18 i 20.
- GDYNIA** — „Warszawa” — „Neapolitańczyk w Mediolanie” — od 1. 14 — godz. 16, 18 i 20. „Atlantyk” — „Piosenka za grosz” — od 1. 14 — godz. 16, 18 i 20. „Goplana” — „Świąteczny wieczór” od 1. 12 — godz. 16 i 20. **GRABÓWEK** — „Wala” — „Wiedźmy” od 1. 12 — godz. 18 i 20. **CHEYLONIA** — „Promień” — „Kłopoty referenta Trziszki” od 1. 7 — godz. 18 i 20. **ORŁOWO** — „Neptun” — „Ciemna rzeka” od 1. 18 — godz. 18 i 20. **RUMIA** — „Aurora” — „Ożenek z posagiem” — od 1. 12 — godz. 20.
- SOPOT** — „Bałtyk” — „Urok szatana” od 1. 14 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia” — „Wróg publiczny Nr 1” od 1. 18 — godz. 15.30, 18 i 20.30. „Letnie” — koryt ten. „Urok szatana” od 1. 14 — godz. 21.

- WYSTAWY**
- GDĄSK** — Strzelnica św. Jęzgo, Targ Węglowy — Grafika Gdańska — codziennie z wyjątkiem śródo — godz. 11 — 19.
- GDYNIA** — Filialistyczna — smach Poczty Główniej.
- SOPOT** — „10 lat Polski Ludowej na morzu” — pawilon wystawowy przy moście.

- MUZEJA**
- Pomorskie w Gdańsku codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 10—15, w niedziele od 10—18.
- Marynarki Wojennej — Gdyńskie — Bulwar Szwedzki — otwarte co dzień prócz niedziel i świąt w godz. 10—15, w niedziele i świąta w godz. 10—17.
- DYZURY APTEK**
- GDĄSK** — Apteka nr 2 — ul. Łąkowa 16. **WRZESZCZ** — Apteka nr 5 — ul. Grunwaldzka 36. **NOWY PORT** — Apteka nr 4 — ul. Oliwska 83/4 — stały dyżur nocny. **SOPOT** — Apteka nr 35 — ul. Stalina 715. **GDYNIA** — Apteka nr 54 — ulica 22 Lipca 44. **GDYNIA-OBŁUZE** — Apteka nr 63 — ul. Będarska 11 — stały dyżur nocny.

Przed konferencją partyjno-ekonomiczną: Mniej szumu i fanfar, a więcej konkretnej pracy

W ubiegłym roku we wszystkich Zjednoczeniach Budownictwa Miejskiego odbywały się konferencje partyjno-ekonomiczne. M. in. konferencja taka odbyła się 1 w ZBM w Gdańsku. Przygotowywano się do niej długie tygodnie z wielkim szumem i huktem, załogi z budów podejmowały zobowiązania, obliczono już oszczędności, jakie przyniesie ich realizacja, najczulszym punktem zaś, a jednocześnie najbardziej obiecującym była obniżka kosztów własnych. To podkreślano we wszystkich przedkonferencyjnych „blyskawicach”, na wszystkich naradach, jednym słowem brakowało niedługo do tego wszystkiego tylko fanfar.

Jaki był rezultat? Co z tego wynikało? Aż wstyd powiedzieć: na planowaną obniżkę kosztów w sumie 5.769.600 zł. wykonano mimo „wielkich przygotowań” i „mobilizacji” całej załogi aż... 34 proc. (1.964.000 zł) Dlaczego? Prosta sprawa — plan, niezłym czarną kurtyną, przesłonił wszystkie inne sprawy. Wykonanie tego planu kosztowało ZBM bardzo drogo, zwłaszcza transport (wozacy) pochłaniał zawrotne wprost sumy. Na 1.000.000 przerobu — 70 tys. zł.

Baza sprzętu też nieźle sobie „zarobiła” na „skrzących” gospodarzach budowy, którzy nie zwalniali sprzętu: betoniarze transportów, czy wind, bo... „mogą się przydać za tydzień lub dwa”. A że taka skrząca

Stocznia Gdańska ma najlepsze drużyny sanitarne

Jednocześnie z zakończeniem „Dni Morza” odbyło się w Gdańsku uroczyste zakończenie VII Tygodnia Zdrowia. Już od rana w dniu 26. VI. br. na placu obok „Orbisu” zaroilo się od białych czepków i granatowych kombinizonów. Tu odbywała się zbiórka personelu Służby Zdrowia, drużyn i posterunków sanitarnych PCK oraz aktywów Polskiego Czerwonego Krzyża, stąd wyruszył pochód do pomnika czolgistów w celu złożenia wieńców w hołdzie poległym bohaterom polskim i radzieckim. W auli Politechniki Gdańskiej odbyła się uroczysta akademicka z udziałem przedstawicieli władz terenowych.

Po referacie kierownika Wydziału Zdrowia ob. dr. Biłińskiej wręczono wyróżnionym aktywistom PCK odznaki honorowe IV stopnia. Po południu odbywały się eliminacje drużyn sanitarnych PCK na Targu Węglowym w Gdańsku. Do eliminacji stanęło 10 najlepszych drużyn z powiatów naszego województwa walcząc o zdołanie pierwszego miejsca i prawo udziału w eliminacjach krajowych, które odbędą się w sierpniu w Warszawie.

Najlepsze wyniki w sprawach udzielania pierwszej pomocy uzyskała drużyna męska Stoczni Gdańskiej, drugie zajęła drużyna PKP Zajęczkowsko z pow. Tczew, trzecie miejsce drużyna żeńska Stoczni Gdańskiej. 30.6

gospodarka pochłaniała masę pieniędzy jakoś to nie zwróciło niczyjej uwagi. Można już do 31 maja br. używać kilkadziesiąt (co najmniej) przykładów całkowitego zbagatelizowania i zlekceważenia tego poważnego problemu — obniżki kosztów własnych. Bo trudności można było pokonać.

Po co zresztą daleko sięgać. Nie jesteśmy gołostowami. Już do 31 maja br. używano obniżki kosztów własnych 2.572.400 zł. Można powiedzieć, że w porównaniu z rokiem ubiegłym, jest to już niemały sukces.

W jaki sposób uzyskano tę obniżkę? Najwięcej, okazuje się, można zaoszczędzić na kosztach ogólnych. Zmniejszono więc wydatki administracyjne: na delegacje, przejazdy, utrzymanie budynków administracyjnych na budowach, zmniejszono koszty za trudnienia robotników zamiejscowych (98 tys.). Duże korzyści dało zatrudnienie własnych dozorców zamiast ze spółdzielni, dużo też, bo aż 415 tys. zaoszczędzono na kosztach zakupu (materiały przewożone bezpośrednio na budowę z pominięciem magazynu centralnego). Na transportie i sprzecie uzyskano 766 tys. zł przez likwidowanie do minimum wozaków (obecnie na milion złotych przerobu transport wewnętrzny kosztuje 30 tys. zł, a nie 70 tys. zł jak w ub. r.).

Nareszcie kierownicy budów stali się naprawdę skrętnymi gospodarzami i zbytni spręży natchmiast zgłaszają do bazy. Trzeba więc przyznać, że zżarno rzucono na żywną głębie. Kierownicy budów wzięli głęboko do serca sprawę obniżki kosztów własnych i obecnie robią wszystko, by ją uzyskać. Przykładem może być OB 4, którego kierownikiem jest ob. Moroz. Jego bowiem „gospodarstwo” uzyskało największą (w ciągu 5 miesięcy) obniżkę kosztów własnych.

Obecnie ZBM w Gdańsku przygotowuje się do konferencji partyjno-ekonomicznej, która ma się odbyć 30 lipca br. Podczas konferencji wpłyną na pewno jakieś ciekawe wnioski, zapadną uchwały. Trzeba więc pamiętać o stałej kontroli ich wykonania, a nie pozostawiać do czasu następną konferencję.

Jednym słowem mniej szumu i fanfar, a więcej konkretnej pracy, pracy przemysłowej do końca, aby nie zniszczyć tego, co już wspólnymi siłami w tym roku uzyskano, aby konferencja nie

była „odfajkowana”, lecz na prawdę przyniosła korzyści instytucji i gospodarce narodowej.

Awantura o jazz...

...to tytuł wesołego kabaretu muzycznego, który w tych dniach przyjeżdża na Wybrzeże. Ujrzymy go już 3, 4 i 5 lipca br. o godz. 19.30 w Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie.

W dwu i półgodzinnym programie wystąpią: kwintet rytmiczno-jazzowy pod kierownictwem Alberta Ferrariego; „Wesoła czwórka” — Ewa Jastrzębska, Edyta Kerner, Stefania Miketa i Irena Morawiec (śląskie czworaki z rozgłośni Polskiego Radia); Zofia Kuleszka — taniec — step, a m. in. wiązanka tańców z filmu „Zagubione melodie”; „Taniec cieni” — parodia meksykańska z filmu „Gwiazda z nad Rio”; Danuta Marczyńska — refreny; Jacek Wieniewski — gitara elektryczna oraz Jerzy Czarski — konferansjerka i humor. Opracowanie muzyczne widowiska — Czesław Gawlik; libretto — Roman Papirisz; kier. zespół Gerard Sklarz. Wstęp na imprezę dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Przedprzedaż biletów w kasie MDK od godz. 15 do 20.

Nowe kioski PSS

Estetycznie wyglądają kioski PSS, ustawione ostatnio obok hali targowej w Gdańsku. Co dzień świeże jarzyny i owoce cieszą się powodzeniem, a uprzejmość ekspedientek zachęca do zakupów.



O tym warto wiedzieć

SAMOLOTEM NA TARGI POZNAŃSKIE

W związku z Międzynarodowymi Targami w Poznaniu Polskie Linie Lotnicze „LOT” uruchamiają w dniach 3, 10, 17, 24 i ewentualnie 24 lipca (o ile okres trwania targów zostanie przedłużony) dodatkową komunikację lotniczą. Odlot samolotu z Gdańska o g. 6.40, przylot do Poznania o godz. 8. Odlot z Poznania o godz. 18.05, przylot do Gdańska o godz. 19.25.

NA ROZMOWĘ Z RADNYM

Terenowy zespół radnych z okręgu wyborczego nr 15 MRN w Gdańsku podaje do wiadomości, iż skargi i zażalenia obywateli przyjmowane są przez radnych w każdy czwartek od godz. 19 do 20 w świetlicy Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych nr 1 w Gdańsku przy ul. Elbląskiej 29.

ZEBRANIE UCZESTNIKÓW WCZASÓW WĘDROWNYCH

Zarząd Okręgu PTK w Gdańsku organizuje w dniu 1 lipca o godz. 17 zebranie informacyjne dla uczestników wędrownych czasów turystycznych na szlaku tatrzańskim (turnus od 3 do 15 lipca) oraz na szlaku sudecko-pienińskim (od 8 lipca). Zebranie odbędzie się w lokalu PTK w Gdańsku przy ulicy Długiej 45, p. 7.

Arcydzieła jazzowej muzyki fortepianowej

W czwartek, 30 bm. o godzinie 19 odbędzie się w kawiarni klubu pracowników kultury (Gdańsk, Garnarska 18), nowy — ósmy z kolei — koncert z płyt gramofonowych przy czarnej kawie i lodach.

W programie usłyszymy tym razem dawno oczekiwanego popis znakomitych wirtuozów jazzowej muzyki fortepianowej, tak bardzo lubianych przez miłośników jazzu artystycznego.

Wykonawcami nagrań będą m. in. pianisci radzieccy, niemieccy, angielscy, amerykańscy: A. N. Cfasman, Carmen Cavalario, Charlie Kunz, Frankie Carle, Eddie Duchin, Peter Kreuder, Count Basie, Art Tatum, „Fats” Waller, Albert Ammons i Mary Lou Williams. Jak zwykle, audycja ta przepłatana będzie słowem wiązającym.

Bilety w cenie zł 5 są do nabycia w przedprzedaży w sekretariacie Zw. Zaw. Prac. Kultury, Garnarska 18 w godz. od 10 do 16, a od 16 — w kawiarni. Ilość miejsc ograniczona.

MIGAWKI Wybrzeża

Obiecanki, cacanki...

KZG obiecały solennie, że w tym sezonie podróżni będą zaopatrywani na stacjach w napoje chłodzące itd. przez obnośnych sprzedawców i wózki peronowe. A tymczasem na niemieckiej przestrzni, bo z Jeleniej Góry do Gdańska można skonać z pragnienia, a kufelka piwa się nie otrzyma. Butelkowe — owszem, ale pomijając już to, że nie jest zbyt przyjemnie i estetycznie pić wprost z butelki, i że nie wszyscy tę sztukę posiadają (kobiety najczęściej — nie), po prostu nie można zdążyć wychylić pół litra płynu w ciągu krótkiego postoju. W Gdańsku natomiast można na peronie pić kufelkami. Pomysłowy sprzedawca przyniósł bowiem wiadro z piwem i szybko zamurując wóń kufle obstrugiwał spragnionych.

Niektórzy co prawda to „racjonalizatorstwo” odbierają chęć do picia i nawsuwał gorzkie refleksje na temat higieny i kończącego się właśnie „Tygodnia Zdrowia”. (Było to w sobotę.) (y)

Slaba pieć w niełasce

Wielką przyjemnością dla kąpielących się w wannach kąpieliska społecznego jest możliwość wypłukania się w basenie.

Niestety! Tylko mężczyźni mają wstęp do basenu. Kobiety są dotychczas na indeksie.

Czyżby zarząd kąpieliska uważał, że „slaba pieć” jest zbyt delikatna, aby być za pan brata z zimną wodą? W imieniu zwolenniczek „równouprawnienia płycwackiego” domagamy się udostępnienia basenu wszystkim kąpielącym się. Jola

Życie Pucka wkroczyło na nowe tory

Nie tak dawno jeszcze osada rybacka — Puck, znany z piękna, jakiego dodaje mu zieleni licznych drzew oraz spokojna tafla okalającej miasto zatoki, nie posiadał większych perspektyw rozwojowych. Gdy jednak uchwałą Prezydium Rządu z sierpnia ub. roku Puck stał się siedzibą powiatu, życie miasteczka wkroczyło na nowe tory.

Główne wysiłki zmierzają przede wszystkim do zaspokojenia potrzeb ludności oraz szybszej rozbudowy miasta. Widać to na przykładzie wzrostu kredytów na remonty mieszkań oraz w planach rozwojowych Pucka na najbliższą przyszłość.

W porównaniu do r. ub. kredyty na remonty kapitałne i zabezpieczające wzrosły w r. bież. o przeszło 100 proc. (wynoszą 1.607.000 zł). Kwotę tę przeznaczono na remonty i zabezpieczenia 27 budynków o 458 izbach oraz podłączenie dwóch budynków do sieci wodociągowej, dzięki czemu dalszych 57 izb otrzyma wodę. Niezależnie od tego MZBM jeszcze w bież. roku przystąpi do budowy nowego domu dwupiętrowego o osiemnastu izbach przy Nowym Rynku.

Szerszy rozwój budownictwa przewidziano w przyszłym roku. Nowe budynki mieszkalne otrzyma ul. Gdańska i Bogusława. Rozpocznie się również budowa domu dla nieuleczalnie chorych, o-bliczonego na 200 osób oraz zabudowań nowego POM-u. Puckie Zakłady Mechaniczne wybudują duży blok mieszkalny w dzielnicy Puck-Osiedle.

Równoległe do budownictwa społecznego pomysły nie układa się rozwój budownictwa indywidualnego. W br. dzięki zaopatrzeniu indy-

widualnych właścicieli w materiały budowlane w dzielnicy Puck-Osiedle powstało już kilkanaście domków jednorodzinnych, a w przyszłości będzie ich tam 248.

Dzielnica ta zostanie skanalizowana, otrzymana szkoła, boisko sportowe i wiele sklepów. Zrealizowanie tych wszystkich założeń zaspokoi odczuwany głód mieszkaniowy, jednak sami mieszkańcy muszą wykazać więcej troski o miasto społeczne.

Również i Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane często zastępują na nagane. Dekarze pracują niedbale i w rezultacie po przeprowadzonym remoncie znów zaciekają dachy (np. przy Pl. Wolności nr 12, ul. Dworcowej 3a, I Armii WP nr 28).

B. Łatka korespondent

Szybciej, lepiej, oszczędniej

Załoga budowy B-604 jako jedna z pierwszych w GPZB podjęła zobowiązania dla uczczenia V Festiwalu Młodzieży i 22 Lipca. Murarze z Brygady Jana Warszawskiego go o 5 dni wcześniej otrzymała budynek przedszkola, a jednocześnie przy podniesieniu jakości prac zaoszczędza 2 m sześć. zaprawy.

Brygada zbrojarsko-betoniarza Władysława Szpręgi postanowiła mimo trudności technicznych w terminie zaplanowanym wykonać zbrojenie stropu nad przyziemnym i stóp fundamentowych zaoszczędzając 70 kg żelaza zbrojeniowego. Głście z brygady Antoniego Kruszyńskiego również podjęła zobowiązania oszczędnościowe.

Brygady załadunkowe Leo na Drawca i Herberta Bukaja z budowy w Rybnie w bież. m. o 3 proc. przekroczyła plan załadunku kruszywa oraz odwozła na plac składowy wyeksportowany kamień, a brygada Bronisława Rożka dodatkowo ułożyła tor na nowej ścianie podklatki żwirowej.

W. Giryń korespondent

A. MĘCLEWSKI Opowiadania z dni wielkiej próby

Marynarze z „Gottwalda” w niewoli na Tajwanie

ROZDZIAŁ XV. — WALKA ROZGORZAŁA. — W MAGAZYNIE I GDZIE INDEJ. — CAŁOCIĄ KIERUJE „GERMAN”

„KULARNIK” i „Dzioba” ty” już od drzwi popatrzyli na talerze z wystygniętym jedzeniem, w nienaruszonym porządku stojące na stole tak, jak je przed godziną ustawiono. Nie zdążyli jednak zadać Polakom żadnego pytania, kiedy zwrócił się do nich II mechanik Bednaruk, sekretarz organizacji partyjnej na statku, z żądaniem wyjaśnić co do losów Netkowskiego i Ruszowskiego, którzy tajemniczo zniknęli podobnie, jak 5 innych towarzyszy przed obiadem.

— Interesuje to pana? — spytał „Ocularnik”. — Są w miejscu wygodniejszym, niż tu. W hotelu. Jeśli nie wierzycie, proszę, niech pan dobiegnie sobie jeszcze kogoś i zawiadzi pana do nich. Są mi się przekonacie.

— ...i nie wrócimy do magazynu tak samo, jak tamci, prawda? — „Dzioba” aż zaperzył się z oburzenia: — Daję wam moje oficerskie słowo honoru, że dż się wrócić do hotelu!

Po chwili Bednaruk wraz z I mechanikiem Nowakiem wsiadli do półciężarówki. W magazynie zostało już tylko 7 Polaków — III mechanik Rotecki, kucharz Zero z za-

stępą Pocięjowskim i motocyklistą Jampich, Gronek, Łączkowiak i Tsołakis.

Co się stało z Netkowskim? — Tuż przed kolacją oficer poprosił go, by na chwilę zszedł na dół, gdzie kłós na niego czeka. Zaním się zorientował, siedział już w samochodzie obok Ruszowskiego, mającego na nogach tylko domowe pantofle. Samochód wyjechał spod magazynu nie zauważony. „To dla waszego dobra” — tłumaczył im oficerowie. — „Jedźcie do lepszego pomieszczenia, przecież sami chcieliście”.

I rzeczywiście — nowe pomieszczenie było lepsze od magazynu. Miało tylko jedną wadę — że każdego dnia, od 25 września do 2 października, stałe się zmieniało. Hotel po hotelu, pokój po pokoju, ulica po ulicy, dłu-gotrwałe jazdy samochodem po bliźniaczo podobnych z ulkach, wyjazdy za miasto — i ta ciągła niepewność po co, dokąd? Jak się to wszystko skończy?

Półciężarówka wioząca Be-

dnaruka i Nowaka zatrzymała się przed jednopiętrowym hotelem, gdzie na tarasie ujrzał II oficera Drączkowskiego i ochmistra Grzeskowiaka, zabranych razem z Aukstuzkajsem, Wardynem i Czajką tuż przed obiadem. Ci z dachu woleją: — Jasiu, Boguś! Trzymajcie się!

Z samochodu nie mogli wysiąść, natychmiast pojechali dalej. Już są w restauracji, jednej z najelegantszych w Kao-Hsiung, Kelerzy zastawiała stół piczenia, winem, kakaśkami. W sąsiedniej sali odbywała się wesela. „Prosimy, jedźcie panowie” — namawiała oficerowie. — „Dziękujemy, poprosimy o wodę. Głodujemy razem z kolegami” — odpowiadał Bednaruk i Nowak. Kiedy wypiła podana wodę, podchodzi do nich uczestnicy wesela i proszą o wypicie toastu na cześć młodej pary. „Niestety, odbywamy głodówkę. Chcemy wrócić do kraju. Wypijemy ten toast w Polsce” — odpowiadał Polacy. Połojenci tymczasem jedzą krewetki, potem pieczoną karkówkę, następnie wieprzowinę, po pijają dobrym, wonnym winem, miaskają.

Jeden z oficerów prosi Bednaruka do bocznej sali. Zaním Nowak zdołał się spostrzec, usłyszał warkot odjeżdżającego samochodu. Wy-

biegli na próg i stwierdzili, że został sam. Nie, nie sam — stało już obok niego dwóch uśmiechniętych oficerów. Poprosili go, by się tak bardzo z wychodzeniem nie spieszył, samochód wróci po niego.

Nowaka zabrali do półgodzinnie i zawieźli do innego hotelu, gdzie miał spędzić noc. „Dlaczego nas rozdzielicie?” — „Na Tajwanie jest przecież godzina polityczna, nie chcemy was wozić po nocy. Dajemy panu słowo honoru, że zobacycie się jutro o dziesiątej i wrócicie do magazynu”.

Bednaruk i Nowak spotkali się dopiero za pełnych siedem miesięcy.

Nie licząc aresztantów, w pełniących tajwańskie więzienia, w Kao-Hsiung głodowano wtedy w pięciu punktach: w magazynie, gdzie pozostało 7 Polaków i w 4 różnych hotelach, gdzie mieszkali Netkowski i Ruszowski, oraz oddzielnie Bednaruk i Nowak, oraz w hotelu, gdzie przebywało dalszych pięciu Polaków. Kucharz niezmiennie gotował

posiłki, stawiano je punktualnie na stół, a kiedy wystygły, sprzątało, by za kilka godzin nakryć go nowym, gorącym, jedzeniem. Ale i tego nikt nie tykał, pito tylko wodę.

Oficerowie przechodzą, namawiają do jedzenia, proszą i grożą. Dyryguje całością kapitan „German”. Mówi dobrze po niemiecku, ale do hitlerowca podobny jest nie tylko z języka. Gebe ma obrzydliwa. W ziścił krzyczy, a kiedy się wścieka, głos jego zmienia się w rażący pisk. Tupie i wygraża pięściami.

Woia Roteckiego, który zna niemiecki: — Macie na tychniast przerwać tę idiotyczną głodówkę, bo was wszystkich pozamykam. Jeśli nie chcecie jeść, mało nas to obchodzi, możecie nawet zdechnąć, my wam jeść dajemy! Ale nie będziecie tu taj robić demonstracji. Wyjeżdż do Polski nie będzie, pod tym względem wasz postępek jest zupełnie niecelowy.

„German” odszedł, ale nie na spoczynek. Przystąpił do realizacji drugiego punktu programu. Widniał przy nim nazwisko: „Aukstuzkajski, I oficer”.

(C. d. n.)

SMIAŁO i racjonalizm

Gaz w sferze marzeń

Mieszkam w Gdyni przy ul. Kasprzaka 17, w bloku ad ministrowanym przez Stocznię im. Komuny Paryskiej. Mieszkania oddano nam z obietnicą rychłego wykończenia instalacji gazowej, ponie waż kaziennki zaprojektowane są wyłącznie na gaz i dopiero po podłączeniu można będzie z nich korzystać.

Helena Schenk Gdynia

Mamy nadzieję, że ostatnia (nawiasem mówiąc, nieco złośliwa) uwaga autorki listu dopinguje zarząd Stoczni Gdynińskiej do zajęcia się sprawą gazu w siedmiu pochowych blokach. RED.

Winnych LISTACH

NADSZEDŁ TRANSPORT LALEK

W odpowiedzi na notatkę „Po drowyja zaufanie klientów” dy rekcyj PDT w Sopocie wyjaśnia, że z zamiana lalki czekano na nadejście transportu lalek. Obecnie lalka zostanie klientom wymieniona. PDT po przeanalizowaniu sprawy w pełni uznaje za słuszną reklamację, pers onalnie pouczono o obowiązku wi aściwego reagowania na preten sje klientów. Równocześnie PDT gorąco prosi klientów o wypisywanie swych uwag do listki życzeń i zażaleń, która jest przez dyrekcję często ko ntrolowana.

Odpowiedzi REDAKCJI

Urzyska Ch., Oliwa. — Maszyni stwo, nieobecny w pracy z innych powodów niż urlop wy poczynki, zdrowotny, macierzyński i choroba własna, premia nie przysługują (pkt. 12 ust. 2 regulaminu premiowania maszyni stek, MT A-125/1930, poz. 1545). Jedyną zgodną z wyjaśnieniami Mm. Pracy i Opieki Społ. oraz CRZZ nieobecność w pracy z powodu konieczności zapewnienia osobistej opieki cho remu nieletniemu dziecku nale ży traktować jak chorobę wia sianą maszynistki (Przebieg Za gadnień Socjalnych” nr 5/1951, str. 59 i nr 6/1955, str. 73). W świetle powyższych danych nale ży przyjąć, że za czas nieo becności z powodu opiekowania się chorą matką premia maszyni stki nie przysługują. Pozosta le elementy wynagrodzenia, w myśli art. 20 rozp. z 18. 3. 1928 r. o umowie o pracę, umysł., należy wypłacać przez krótki okres, tj. co najmniej przez 2 tygodnie. Okres ten zależnie od okoliczności konkretnego przy padku może być przedłużony do 3 miesięcy (orzeczenie S. N. z 16. 6. 1951 r. „Państwo i Prawo” nr 5-6/1952, str. 876).

G. B. Gdynia. — Zgodnie z art. 20 rozp. z 18. 3. 1928 r. pracownice umysłowe na czas opie ki nad chorym dzieckiem zachow ują przez krótki czas prawo do wynagrodzenia z zakładu pra cy. Orzecznictwo sądowe okre śla powyższy krótki czas na 2 tygodnie do 3 miesięcy, zależ nie od okoliczności konkretnego przypadku. Za przerwę w pra cy, spowodowaną opieką nad chorym dzieckiem, trwającą do 2 tygodni, zakład pracy w każ dym wypadku powinien wypła cić pracownicy umysłowej wy nagrodzenie. Dalsza część prze rwy może być niepłatna. Spra wę tę możecie przedłożyć komi sji rozjemczej. Wyjaśnienia a nalogicznych spraw można zna jdzieć w „Przebiegach Zagadnień Socjalnych” nr 11/1954 r. str. 92 i 83 oraz nr 5/1955 r. str. 59.

SPORT SPORT SPORT

Odwracamy karty kolarstwa Wybrzeża

Na trasach i DWG

Pierwszym kolarzem, któ ry wdział w I DWG żółtą koszulkę lidera, był zwycięz ca I etapu Kazimierz Dany low. Było to 26 czerwca 1953 r. na stadionie w Lęborku. A amatorów na tę ko szulkę było wielu. Każdy z tej czołowej „trzydziestki”, która w przeddzień razem wpadła na metę, mógł o so bie powiedzieć, że „nosi białawę w tornistrze”...

O zaciętej rywalizacji świad czy fakt, że po dwóch eta pach pomiędzy przewodni kiem wyścigu, a dziesiątym zawodnikiem była... sekun da różnicy. Podobnie było w klasyfikacji drużynowej. Na czele znajdowała się Flota, a za nią o sekundę gorzej zespoły warszawskiej i gdań skiej Gwardii.

W tych warunkach rozpo częł się trzeci etap I DWG Kościerzyna—Kwidzyn, któ ry zdecydował o losach wy ścigu. O pierwszej ucieczce Elka Grabowskiego i jego pierwszym w życiu zwycię stwie — w numerze jutrzejszym.

A. Skot.

Rosnie narybek lekkoatletyczny na Wybrzeżu

Dnia 27 i 28 bm. na stadi onie Gwardii rozegrane zosta ły wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów i młodzików. Zgromadziły one na starcie ponad 200 uczest ników.

Wojewódzkie mistrzostwa wykazały także, że nie we wszystkich powiatach nasze go województwa jest rozumu mienie dla królowej sportu — lekkoatletyki. Bo czym wythumaczył fakt niestawie nia się do mistrzostw lekkoat letów Gdynia, Malborka, Wej herowa i Lęborka?

Przechodząc do oceny po zostających powiatów należy stwierdzić, że dobrymi wyni kami oprócz Gdańska wyróż niają się Elbląg, Tczew i Sta rogard. Pociągającym obja wem jest duża poprawa wy ników u lekkoatletów Kościerzny, a przede wszyst kiem Kartuz.

Oceniając poziom poszczegól nych konkurencji w sprintach należy wyróżnić Juniora Wojcie cha Macha, który przebiegł 100 metrów w 11,1 i 200 m w 23,4 sek. U średniotrasowców do bre warunki posiadał Gołda z Gdańska. Jego wyniki to 2:04,1 na 800 m i 4:18,2 na 1500 m. Na wszechstronnego lekkoatletę za powiada się Zaglaniec, zwycięz ca w trzech konkurencjach, tj. w biegach na 100 i 200 m przez płotki oraz w skoku o tyczce. Wśród skoczków dużą nadzieję rokuje Szeńko z Pru szcza w skoku w dal oraz Nar choza z Tczewa w trójskoku. W rzutach dobrymi wynikami le gitymują się zawodnicy Elbląga, Glińca i Tczewa oraz Macho wina w oszczepie.

U juniorów najsilniejszą pozycję stanowią miotacze Kostkie wicz z Elbląga, Gumliński i Lau. W biegach dobra forma blesnęły Białobrzaska (100 — 13 sek.), Czerwińska oraz Zakowicz z Elbląga w biegu na 400 m. Za dowalający był także przegląd młodzików. Tu należy wyróżnić wśród dziewcząt Kozłowska w skoku, Forajczak i Morolewska w biegu na 100 m oraz Wasńiew ska z Tczewa w biegu na 400 m. W rzutach niezawodną jest Ka czynska z Tczewa.

Wśród chłopców najlepszymi byli sprinterzy Uzarek z Kartuz (100 m 11,6) oraz Kapturek z Gdyni (300 m 39,0).

J. Albrecht

Przed międzynarodowymi zawodami w jeździectwie Polska - NRD



Na spokojnym torze wysiłkowym trenuje obecnie ekipa jeździecka LZS, która w dniach 2 i 3 lipca rozegra międzynarodowe spotkanie z reprezentacją NRD. Na zdjęciu: dobry jeździec M. Świdziński w czasie efektywnego skoku. Fot. A. Pawluk



na fall 230 m CZWARTEK — 30. VI. 55 r. 6.45 — Gimnastyka. 6.55 — Pro gram dnia. 7.00 — DIENNIK. 7.15 — Polskie tańce ludowe. 7.30 — Stan pogody. 7.40 — Wiad. 7.45 — Muzyka rozr. 8.05 — Koncert. 8.45 — Utwory skrzypcowe. 9.00 — Przerwa lok. 11.55 — Serwis CZRM dla ryba ków — lok. 11.57 — Sygnał cza su. 12.04 — Wiad. 12.10 — PRZE GLAD PRASY. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Tańce różnych narodów. 12.50 — Aud. dla wsi. 13.00 — Program lok. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Swojskie melo dy. 13.30 — Siuch. dla dzieci starszych. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o sta nie wód. 14.10 — Aud. dla dzie ci młodszych. 14.30 — Piesni i arie klasyczne. 14.45 — Muzyka rozr. 15.20 — Koncert solistów. 16.00 — Utwory Debussy'ego lok. 16.20 — „Z warsztatu pisa rza” — lok. 16.35 — „Ze sportu” — lok. 16.50 — Muzyka tan. — lok. 17.00 — Aud. dla dzieci. 17.45 — Siuch. z życia pionie rów. lok. 18.05 — Radiowy Dziennik Wybrzeża — lok. 18.15 — Wiad. 18.20 — Muzyka for tep. 18.45 — „Zwierzchno dobre go przyjaciela”. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Wiersze M. Iza kowskiego. 19.30 — „Poznajemy styl muzyczny”. 20.30 — Siuch. „Wycieczka na San Miniato”. 21.30 — DIENNIK. 21.50 — Dziennik rybacki — lok. 22.00 — Muzyka tan. 22.20 — „Rekopis dla wnuków”, pow. G. Bojanow skiego. 22.40 — Z naszych sal koncertowych. 23.50 — OSTAT NIE WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów: architektów, konstruktorów oraz instalacji sanitarnej poszukuje Miastoprojekt Gdańsk ul. Bieleńska 5. Zgłoszenia w Dziale Kadr. 1581-K

Dyplomowanego klerownika drogerii poszukuje natychmiast MHD w Starogardzie Gd. Podanie wraz z życiorysem należy składać w sekcji kadr dyrekcji Starogard, Pl. 1 Maja 5. 1576-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

OKAZJA! willa jednorodzinna z ogrodem owocowym i ha (20 lat) oploz wane, koło Poznania, cena 200.000 — sprzed. Pasterka, Poznań ul. Dąbrowskiego 64. 4934-G

KUPNO

PLASTYK na płótnie — waz, kupie. Gdańsk tel. 427-39 (dzwonić w godz. 17-19). 2293-P

„BAZAR DZIECIĘCY” — Wrzeszcz, Marchlewskiego 7, tel. 417-39 poleca: duży wybór wózków górekobokich i sportowych najnowszych modeli, na łożyskach kulowych, również budki do wózków sportowych oraz części wózkowe wymienne. 4791-G

PILNIE sprzedam DKW NZ 350 w dobrym stanie, na telefonach. Sopot, Kościuski 18/2. 4926-G

MOTOR Dixi BMW 750 cm ze sprzętem kompletny niedotarty, stan idealny — sprzedam, Wiadomość tel. 511-14. 4931-G

SPRZEDAM pilnie maszynę do szycia „Singer” bębenkową i do planania „Remington”. Gdańsk-Siedlice, Malczewskiego 41/8 od godz. 17. 4936-G

„FIAT” 1100, stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 340-22, godz. 18-19. 4941-G

MOTOCYKL SHL sprzedam. Gdańsk, Mostek 36/2 po godz. 18. 4939-G

GABARDINĘ eksportową kolor jasny — sprzedam. Gdynia, Bema 11/8. 2321-P

„JAWA” 350 — sprzedam. Telefon 38-36, godz. 15-16.

LOKALE

SAMODZIELNY duży pokój z meblami, na poddaszu II p. we Wrzeszczu odstaple. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „4813”. 4913-G

PRACA

POMOC domowa z gotowa niem potrzebna. Wiadomość Sopot, ul. Grunwaldz ka 69/2. 2319-P

ZGUBY

CZEPKOJC Antoni i Cze kukoję Ryszard, Wrzeszcz, Słowackiego 4b zgubili bi le służbowy WPKGK nr nr 00025/S i 0006/R. 2300-P

RUTKOWSKI Eugeniusz, Gdańsk, Narwik 14 — zgubił książeczkę kryjodawcy nr 4049. 4918-G

HUDY Marian Gdańsk-Olszynka, Błońska 34 zgubił legitymację szkolną.

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE lek cje księgowości, stenogra fia, języków. Łódź 1, skryt ka 57. 1628-PG

RÓŻNE

PROF. Kazimierzowi De blickiemu, adiunktowi Jer zemu Giedroyc, wszystkim lekarzom za wyleczenie mego męża, całemu perso nelowi, siostrzem II Klini ki chirurgicznej za opiekę składaną podziękowanie He lena Muszyńska z dziećmi. 2299-G

O rekordzie Gruszczyńskiej pierwszych piłkach siatkarzy i zaciętych walkach w turnieju kosza czyli drugi dzień Akademickich Mistrzostw Polski

Wczoraj, w II dniu Aka demickich Mistrzostw Pol ski rozgrywano dalsze mecze koszykówki. Rozpoczął się także turniej siatkówki, w którym bierze udział 16 zes pólów męskich i 12 kobie cych. W siatkówce kobiecej uzyskano wyniki:

AZS AWF — AZS Lublin 3:0, AZS Gdańsk — AZS Wrocław 3:0, AZS Kraków — AZS Białystok 3:0, AZS Warszawa — AZS Łódź 3:0, AZS Gdańsk — AZS Gliwice 3:0, AZS Rokitnica — AZS Białystok 3:0, AZS Warszawa — AZS Szczecin 3:0, AZS Kraków — AZS Białystok 3:0, AZS Warszawa — AZS Poznań 3:0.

W siatce mężczyzn padły następujące rozstrzygnięcia: AZS Gliwice — AZS Rokitnica 3:0, AZS Warszawa — AZS Białystok 3:0, AZS Łódź — AZS Częstochowa 3:1, AZS Kraków — AZS Olsztyn 3:0, AZS Gdańsk — AZS Szczecin 3:1, AZS Wro claw — AZS Toruń 3:1, AZS Gliwice — AZS Często chowa 3:0, AZS Warszawa — AZS Toruń 3:1, AZS Gdańsk — AZS Poznań 3:0, AZS Łódź — AZS Rokitnica 3:0, AZS Wrocław — AZS Białystok 3:0. W ostatnich spotkaniach AZS AWF wygrał z AZS Szczecin 3:0 (15:2, 15:2, 15:3). W zespole warszawskim najlepiej zagrał kapitan drużyny Sza gor. Upřednio AZS AWF pokonał AZS Poznań 3:0.

Niespodzianką była tu do bra postawa młodej drużyny Poznań, która pierwszy set z rutynowanym zespole m warszawskim przegrała tylko 8:15. W drużynie poznańskiej najlepiej zagrał Roga.

Mecze koszykówki przebiegały pod znakiem wyso kich wyników. Swoisty rek ord ustanowili Roma Ole siewicz — Gruszczyńska, któ ra w spotkaniu AZS War szawa I—AZS Łódź (115:51) zdobyła aż 45 pkt. W meczu tym dobrze zagrały również: Dobruka — Czopkówna (28 pkt.) i Węgrzynowicz (23 pkt.) Dla łodzianek najwięk szą ilość punktów zdobyły: Biłbe — 14 i Sochnacka — 13.

I tym razem nie powiód lo się gdańszczankom, któ re wczoraj uległy II dru żynie AZS Warszawa 109:10 (94:4). Punkty dla Gdańska zdobyły: Kasprycka, Wojciechowska,

Jastrzębska — po 2 oraz Baściak, Drogosz, Jankaj-tis i Kowalska — po 1. Dla warszawianek najwię cej punktów zdobyła Chło dzńska — 31.

AZS Poznań — AZS Gliwice 55:22. Najlepiej strzela ły w zespole Poznań: Fran kowska (17 pkt.) i Siberna (14 pkt.), zaś wśród gliwicz nek: Owoc — 9 oraz Jastrzębska i Wójtowicz po 4.

Dobrze zagrały reprezen tantki Krakowa pokonując wysoko Częstochowę — 76:13(39:7). Najwięcej punk tów dla Krakowa zdobyły: Lisiecka — 27 i Styra 19. Dla Częstochowy: Łapeta — 6.

W pozostałych spotkaniach kosza kobiet padły wyniki: AZS Wrocław — AZS Rokitnica 68:42, AZS — Lublin — AZS Toruń 24:85.

Nie poszczęściło się wez raj także koszykarzom Gdańska, Przegrali oni ze Szczecinem 53:71(22:34). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Wysoc ki — 14, zaś dla pokona nych: Tomczak — 13, Ka miński — 11 i Sroka — 10.

Po zaciętej walce AZS Gil wice wygrał z AZS Często chowa 53:38 (18:19). Najwię cej punktów dla Gliwic uzykali: Cudała — 17, Bar szczewski — 14, Chrobok — 9 i Kowalik — 7. Dla Czesto chowy: Szeñczak — 10.

Na niespodziankę dużego formatu zanosilo się w me czu AZS Toruń — AZS Łódź. Ostatni wynik brzmiał: 82:76 dla Torunia. Trzeba zaznaczyć, że II połowę spot kania wygrali z ligowcami toruńskimi wychowankowie trenera Mokwińskiego różni cą 11 pkt. Niestety, zbyt du ło stracił punktów w I po łowie meczu, by go rozstrzy gnąć na swoją korzyść.

W pozostałych spotkaniach drużyn męskich padły wyni ki: AZS Poznań — AZS Bia lystok 68:37, AZS Wrocław — AZS Rokitnica 74:59, AZS Warszawa — AZS Lublin 123:41. Warto zaznaczyć że w tym ostatnim meczu grała cała drużyna (12 warszaw ska i wszyscy prawie równo podzielili się zdobytymi punk tami).

Dzisiaj o godz. 9 i 16, na kortach Sparty w Sopocie odbędą się dalsze gry turnie ju siatki i kosza.

L. Drapiński

FARBA DO WŁOSÓW „JUVENOL”

Wysoka jakość produktu zapewniamy: 1. Nieszkodliwość dla zdrowia i włosów, 2. Piękność i naturalność odcieni, 3. Szybkość wykonania zabiegu, 4. Niezmiennność przy stosowaniu trwałej ondulacji. Zadać w drogeriach i perfumierach

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Znajomym i Przyjaciołom, którzy w dniach naszego wielkiego smutku po utracie mego kochanego męża i troskliwego ojca dali wyrazy współczucia, złożyli liczne wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie

ś. t. p. Waleriana Sentkowskiego składamy serdeczne Bóg zapłać ŻONA I DZIECI

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bałtyckim

W dniu 26 czerwca 1955 roku zmarł nagle Tow. Zygmunt Gulecki Naczelnik Wydziału Ochrony i Administracji Wybrzeża Gdańskiego Urzędu Morskiego, długoletni pracownik odznaczony medalem X-lecia Polski Ludowej W zmarłym tracimy cenionego i powszechnie lubianego Towarzysza Pracy i Kolegę. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 30 czerwca 55 roku o godzinie 16.00 na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni. DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA GDAŃSKIEGO URZĘDU MORSKIEGO 4848-G

Wojewódzka Hurtownia Tekstylina w Gdańsku wraz z przedsiębiorstwem MHD Art. Włók. Odzież. i Obuw. w Gdyni organizują WYSTAWĘ KRETONÓW w dniach: od 5. 7. 55 r. — 20. 7. 55 r. w sklepie Nr 3 w Gdyni, ul. 10-Lutego 24, połączoną ze sprzedażą Co 50 klientka otrzymuje bezpłatnie, w postaci premii, kupon kretonu na sukienkę. 1576-K